

Sygn. akt I C 515/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2017r.

Sąd Rejonowy w Gdyni, Wydział I Cywilny

w składzie

Przewodniczący: SSR Adrianna Gołuńska-Łupina

Protokolant: st. sek. sąd. Iwona Górską

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2017 r. w Gdyni

na rozprawie

sprawy z powództwa B. S.

przeciwko TUZ Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego TUZ Towarzystwa (...) na rzecz powódki B. S. kwotę 63 912 zł. 59 gr. (sześćdziesiąt trzy tysiące dziewięćset dwanaście złotych 59/100) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 01 marca 2012 roku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego TUZ Towarzystwa (...) na rzecz powódki B. S. kwotę 7383 zł. 05 gr. (siedem tysięcy trzysta osiemdziesiąt trzy złote 05/100) tytułem zwrotu kosztów procesu;

Sygnatura akt: I C 515/15

UZASADNIENIE

Stan faktyczny:

W dniu 31 stycznia 2012r. około godz. 18 T. T. - kierujący samochodem marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) - jadąc drogą z K. na skrzyżowaniu skręcił w lewo w drogę prowadzącą w kierunku R., nie ustępując pierwszeństwa przejazdu powódce B. S. kierującej samochodem marki M. o numerze rejestracyjnym (...), jadącej z G. w kierunku K.. W celu uniknięcia zderzenia powódka skręciła w prawo, zjeżdżając na pobocze i uderzając przodem samochodu w betonowy słup. W chwili zdarzenia były trudne warunki drogowe, na drodze leżał śnieg. Na miejsce zdarzenia strony nie wzywały Policji, poprzestały na spisaniu oświadczenia.

(dowód: zeznania świadka T. T. płyta CD k. 64, przesłuchanie powódki B. S. płyta CD k. 96)

Posiadacz pojazdu marki P. (...) miał zawartą umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z pozwanym TUZ Towarzystwem (...) z siedzibą w W.. W dniu 1 lutego 2012r. powódka zgłosiła szkodę pozwanemu. Decyzją z dnia 20 kwietnia 2012r. pozwany stwierdził brak podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za uszkodzenie powódki wskutek zdarzenia z dnia 31 stycznia 2012r. i odmówił wypłaty odszkodowania, wskazując, że zgromadzona w procesie likwidacji szkody dokumentacja wskazuje na wiele nieścisłości

pozwalających stwierdzić, że do uszkodzenia pojazdu powódki mogło dojść poprzez uderzenie w betonowy słupek we wskazanym miejscu jednak bez związku z ruchem samochodu marki P. (...).

(dowód: druk zgłoszenia szkody, decyzja pozwanego z dnia 20 kwietnia 2012r. [w:] akta szkody)

Uszkodzenia pojazdu powódki marki M. o numerze rejestracyjnym (...) mogły powstać w okolicznościach wskazanych przez uczestników kolizji. Zakres i charakter uszkodzeń wskazuje, że powstały one w wyniku kontaktu z przeszkodą o kanciastych kształtach i szorstkiej powierzchni jak np. słup kamienny. Niezbędny i celowy koszt naprawy uszkodzeń w pojeździe powódki przy zastosowaniu stawek za prace blacharskie i mechaniczne w wysokości 115 zł/rbg i prace lakiernicze w wysokości 130 zł/rbg oraz przy zastosowaniu części nowych i oryginalnych oraz korekty z tytułu wcześniejszego uszkodzenia błotnika przedniego prawego i pokrywy przedniej komory silnika wynosi 63.912,59 zł brutto. Zastosowanie do naprawy pojazdu nowych i oryginalnych części zamiennych nie spowoduje wzrostu wartości pojazdu. Poniesiona przez powódkę szkoda nie ma charakteru szkody całkowitej.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej M. T. k. 131-139 wraz z pisemnymi opiniami uzupełniającymi k. 156-157 i 192-204 oraz ustną opinią uzupełniającą płyta CD k. 183)

Ocena dowodów:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, dowodu z zeznań świadka T. T., dowodu z przesłuchania powódki oraz dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej M. T..

Oceniając zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy Sąd uznał, iż dowody z dokumentów prywatnych przedłożonych przez stronę w postaci zgłoszenia szkody, korespondencji stron są wiarygodne, albowiem żadna z nich nie kwestionowała autentyczności tych dokumentów, ani nie zaprzeczyła, iż osoby podpisane pod tymi pismami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych. Natomiast za pozbawione znaczenia dowodowego Sąd uznał prywatne ekspertyzy wykonane na zlecenie stron. Dla ustalenia okoliczności powstania szkody i wyceny szkody, z uwagi na spór stron w tym zakresie, Sąd bowiem dopuścił dowód z opinii biegłego i sporządzoną przez biegłego opinię uznał za w pełni wiarygodną i stanowiącą podstawę rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu brak było podstaw do kwestionowania pisemnej opinii wydanej przez biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej M. T.. Zdaniem Sądu opinia ta została sporządzona rzetelnie i fachowo, z uwzględnieniem całokształtu materiału dowodowego. Opinia przedstawiona przez biegłego jest jasna, nie zawiera żadnych luk czy sprzeczności, ani też nie budzi wątpliwości Sądu w świetle zasad logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Wnioski do jakich doszedł biegły są kategoryczne i zostały dobrze uzasadnione. Nadto, w opiniach uzupełniających biegły w sposób rzeczowy i przekonujący odniósł się do zarzutów strony pozwanej i obronił swoją opinię. W związku z powyższym uznać należało, że opinia przedstawiona przez biegłego M. T. jest jednoznaczna, zupełna i nie pozostawia żadnych wątpliwości co do okoliczności zdarzenia z dnia 31 stycznia 2012r. i wysokości szkody poniesionej przez powódkę.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania świadka T. T. oraz powódki. Zdaniem Sądu zeznania te były szczerze, spójne i wzajemnie ze sobą korelowały. Zdaniem Sądu nie ma żadnych podstaw, by stwierdzić, że powódka i świadek znali się wcześniej i uzgodnili przedstawioną wersję zdarzenia. Ponadto, zeznania wymienionych osób co do okoliczności i przebiegu kolizji z dnia 31 stycznia 2012r. znajdują dodatkowo potwierdzenie w opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.

Zarzuty formalne:

Na podstawie art. 281 k.p.c. w zw. z art. 48 k.p.c. i art. 49 k.p.c. Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o wyłączenie biegłego M. T.. Zgodnie z treścią art. 281 k.p.c. aż do ukończenia czynności biegłego strona może żądać jego

wylączenia z przyczyn, z jakich można żądać wylączenia sędziego. Gdy strona zgłasza wniosek o wylączenie biegłego po rozpoczęciu przez niego czynności, obowiązana jest uprawdopodobnić, że przyczyna wylączenia powstała później lub że przedtem nie była jej znana. Uzasadniając swój wniosek strona pozwana wskazała, że biegły wykonał opinię nierzetelnie i sam przyznał, że pominął niektóre dowody zawarte w aktach sprawy, a nadto biegły dokonał oceny czynności procesowych strony pozwanej. W ocenie Sądu powyższe zarzuty są bezzasadne. Nie ma bowiem żadnych podstaw do stwierdzenia, że przy opracowaniu opinii biegły nie dochował bezstronności i faworyzował stronę powodową. Za taką okoliczność nie może zostać uznane zwrócenie przez biegłego uwagi na pewne zaniechania w toku postępowania likwidacyjnego. Z oświadczenia biegłego wynika, że nie pozostaje on w żadnym sporze ze stroną pozwaną ani też w żadnym stosunku prawnym czy faktycznym ze stroną powodową, co mogłoby wywoływać wątpliwości co do bezstronności biegłego. Negatywna ocena przydatności opinii nie stanowi podstawy do wylączenia biegłego, a jedynie może przemawiać za dopuszczeniem dowodu z opinii innego biegłego. Tym niemniej Sąd nie dopatrył się żadnych podstaw do uznania opinii za nierzetelną. Z treści opinii wynika, że przy sporządzeniu opinii wziął pod uwagę także dokumentację fotograficzną załączoną do akt szkody, w tym do prywatnej opinii kryminalistycznej. Podkreślić także należy, iż zadaniem biegłego nie była polemika z argumentacją przedstawioną w opinii przygotowanej na zlecenie strony pozwanej, lecz rzetelne i bezstronne ustalenie przyczyn powstania szkody. Jak wskazuje się w judykaturze strona nie może składać wniosku o wylączenie biegłego na tej podstawie, że opinia biegłego jest dla niej niekorzystna. Samo niezadowolenie strony z treści sporządzonej opinii nie stanowi okoliczności, która mogłaby rodzić obiektywnie uzasadnione wątpliwości co do bezstronności biegłego sądowego (por. wyrok SA Łódź z dnia 2 października 2014r., I ACa 342/14, L.).

Kwalifikacja prawna:

Normatywną podstawę odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela stanowią przepisy art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 824¹ § 1 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z art. 822 § 1 i 4 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Na mocy natomiast art. 824¹ § 1 k.c. o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Z treści art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz.U. z 2013r., poz. 392) wynika, iż w obowiązkowych ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem, nie wyżej jednak niż do wysokości sumy gwarancyjnej ustalonej w umowie. Nadto, na względzie należy mieć również treść art. 361 § 1 k.c., który stanowi, iż zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa działania lub zaniechania z którego szkoda wynikła, oraz treść art. 363 § 1 k.c. który stanowi, że co do zasady naprawienie szkody winno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie do stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, przy czym gdyby przywrócenie do stanu poprzedniego pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jednocześnie z treści art. 361 § 2 k.c. wynika, iż naprawienie szkody obejmuje straty, które poniósł poszkodowany.

W niniejszej sprawie sporna była przede wszystkim zasada odpowiedzialności, albowiem pozwany kwestionował związek przyczynowy pomiędzy uszkodzeniami pojazdu powódki marki M. wskazanymi w zgłoszeniu szkody a ruchem pojazdu marki P. (...), który był objęty ochroną ubezpieczeniową pozwanego z tytułu odpowiedzialności cywilnej. Na podstawie całokształtu zebranego w toku niniejszej sprawy materiału dowodowego Sąd jednak uznał, że zarzuty pozwanego są bezzasadne. Przede wszystkim argumentacja pozwanego nie znalazła potwierdzenia w opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Podkreślić należy, iż w oparciu o zebrany materiał dowodowy przedłożony przez strony biegły M. T. wnikliwie przeanalizował charakter i lokalizację uszkodzeń

w pojeździe powódki, określił kierunki działania sił kinetycznych na pojazd w czasie kolizji i porównał je ze sposobem przemieszczania się pojazdu oraz wykonał symulację zdarzenia drogowego w programie komputerowym. Na podstawie przeprowadzonych czynności biegły jednoznacznie wskazał, że uszkodzenia pojazdu powódki mogły powstać w okolicznościach wskazanych przez uczestników kolizji i nie ma żadnych podstaw do zanegowania możliwości powstania szkody wskutek uderzenia w kamienny słup. Na podstawie analizy zakresu i charakteru uszkodzeń w samochodzie powódki biegły M. T. stwierdził, iż kierunki działania sił powodujące deformacje odpowiadały kierunkom przemieszczenia się pojazdu. Zdaniem biegłego sposób i charakter deformacji wskazuje, iż powstały one w wyniku kontaktu z przeszkodą o ostrej krawędzi typu naroże słupa kamiennego. Według biegłego uszkodzenie pokrywy komory silnika i nakładki zderzaka przedniego pod względem położenia i charakteru pokrywają się z uszkodzeniami dalszych elementów jak: poprzeczka dolna, wspornik górny poprzeczny czy kondensator klimatyzacji. Miejscowe wgniecenia przedniej krawędzi pokrywy komory silnika zlokalizowane w części środkowej, ale bliżej prawej strony pojazdu, zdaniem biegłego, mogły powstać w wyniku kontaktu z widocznym na boku słupka kamiennego wybrzuszeniem. Jak wyjaśnił biegły niewielkie ślady otarcia powierzchni w tym miejscu mogą być wynikiem nieznacznego przemieszczenia się pojazdu po poboczu w końcowej fazie uderzenia ze względu na śliskość i nierówność podłoża oraz działające siły w tym momencie samochód. W odpowiedzi na zarzuty pozwanego biegły dodatkowo wskazał, że przy ocenie uszkodzeń znajdujących się na krawędzi pokrywy komory silnika bliżej prawej strony wziął pod uwagę znajdującą się w aktach szkody dokumentację fotograficzną śladów pochodzących od kół pojazdu i sposobu przemieszczania się w końcowej fazie. Na zdjęciach wykonanych bezpośrednio po zdarzeniu widoczne są przemieszczenia śladów w prawo w końcowym fragmencie przy betonowym słupku. Zdaniem biegłego taki sposób przebiegu śladów świadczy, iż samochód po pierwotnym kontrakcie pod wpływem działania sił i być może ukształtowania terenu przemieścił się w prawo. To przemieszczenie mogło spowodować dalszy kontakt ze słupkiem w miejscu położonym na pokrywie bardziej w prawo, zwał. biorąc pod uwagę kształt słupka i występujące tam wybrzuszenia. Jak wyjaśnił biegły dokumentacja tego uszkodzenia pokazuje liczne zarysowania poziome powierzchni powstałe przy styku z chropowatą powierzchnią np. słupka betonowego. W oparciu o dane przedstawione przez uczestników kolizji oraz zawarte w aktach szkody biegły wykonał symulację komputerową, która potwierdziła wcześniejsze wnioski biegłego. Zdaniem Sądu wyjaśnienia biegłego nie budzą żadnych wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego, logicznego rozumowania czy wiedzy powszechnej. Przedłożona przez biegłego opinia jest spójna, logiczna i nie ma żadnych podstaw do kwestionowania przedstawionych w niej wniosków. Zważyć należy, iż jednym z podstawowych zarzutów strony pozwanej do opinii był brak odniesienia się przez biegłego do ekspertyzy kryminalistycznej wykonanej w toku postępowania likwidacyjnego na zlecenie pozwanego ubezpieczyciela. Zważyć jednak należy, iż zgodnie ze stanowiskiem judykatury pozasądową ekspertyzę należy traktować jako część argumentacji faktycznej i prawnej przytaczanej przez stronę. Gdy strona składa ekspertyzę z intencją uznania jej przez sąd za dowód w sprawie, wówczas istnieją podstawy do przypisania jej także znaczenia dowodu z dokumentu prywatnego. Pozasądowa opinia rzeczoznawcy jako dokument prywatny stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która ją podpisała, wyraziła zawarty w niej pogląd, nie korzysta natomiast z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń (por. wyrok SN z dnia 15 stycznia 2010r., I CSK 199/09, L.). W ocenie Sądu przedmiotowa ekspertyza kryminalistyczna nie mogła stanowić wiarygodnego dowodu w sprawie wobec sprzeczności z dowodami uznanymi przez Sąd za niewątpliwie wiarygodne. Jak wynika z ekspertyzy kryminalistycznej jedyną z przyczyn negowania przez ubezpieczyciela związku pomiędzy zachowaniem kierującego a powstałą szkodą był brak możliwości weryfikacji wersji zdarzenia przedstawionej przez poszkodowaną z wyjaśnieniami osoby wskazanej jako sprawca. Zważyć jednak należy, iż w niniejszej sprawie Sąd dopuścił dowód z zeznań świadka T. T., który potwierdził wersję zdarzenia przedstawioną przez stronę powodową w zgłoszeniu szkody. Autor opinii zarzucił także, że kinetyka zdarzenia nie koreluje z uszkodzeniami pojazdu, lecz w tym zakresie wszelkie wątpliwości rozwiął biegły w swoich opiniach, w których szczegółowo rozważył ten aspekt sprawy. Z kolei wskazanie w druku zgłoszenia szkody niewłaściwej daty zdarzenia należało rozpatrywać w kategoriach omyłki pisarskiej. Powódka po prostu pomyliła datę zdarzenia z datą zgłoszenia szkody.

Sąd nie doszukał się żadnych podstaw do kwestionowania zeznań uczestników kolizji. Ze zgodnych zeznań świadka i powódki wynikało, że przyczyną kolizji było wymuszenie pierwszeństwa przez kierującego pojazdem marki P. (...). Zgodnie natomiast z treścią art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym (tekst

jednolity Dz.U. z 2017 r. poz. 1260) kierujący pojazdem, zbliżając się do skrzyżowania, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pojazdowi nadjeżdżającemu z prawej strony, a jeżeli skręca w lewo - także jadącemu z kierunku przeciwnego na wprost lub skręcającemu w prawo. W świetle powyższego przepisu bez wątpienia T. T. należało uznać za sprawcę zdarzenia, skoro nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącej prawym pasem powódce i w ten sposób zmusił ją do podjęcia manewrów obronnych przed zderzeniem.

Kolejną kwestią sporną pomiędzy stronami była także wysokość szkody. Strona pozwana przede wszystkim podnosiła, iż biegły niewłaściwie dokonał kwalifikacji uszkodzeń i nie wziął pod uwagę wcześniejszych uszkodzeń pojazdu. Zarzut ten należało jednak uznać za nieuzasadniony. Zważyć bowiem należy, iż w opinii zasadniczej biegły uwzględnił potrącenie wartości błotnika przedniego prawego w wysokości 30 %, pominął koszty lakierowania wyrównawczego drzwi prawych, zaś w opinii uzupełniającej dodatkowo uwzględnił potrącenie wartości pokrywy przedniej w wysokości 30 %. Wszystkie wymienione powyżej korekty były następstwem uwzględnienia wcześniejszych uszkodzeń pojazdu. Ponadto, zdaniem strony pozwanej, nieuzasadnione było uwzględnienie przy szacowaniu szkody wyłącznie części nowych i oryginalnych. W tej części zarzuty pozwanego także nie zasługiwały na uwzględnienie. Jak wyjaśnił bowiem biegły sądowy M. T. z zebranego materiału dowodowego nie wynika, aby w pojeździe powódki były zainstalowane inne części aniżeli części oryginalne lub uprzednio odbudowywane (poza elementami co do których biegły dokonał potrąceń wartości). Nadto, biegły wskazał, że asortyment części alternatywnych o porównywalnej jakości dostępnych na rynku dla przedmiotowego pojazdu jest bardzo ograniczony. Natomiast naprawa z zastosowaniem części używanych nie doprowadziłaby do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji. Sąd miał na uwadze, że strona pozwana nie przedłożyła jakichkolwiek informacji o uszkodzeniach korozyjnych lub zużytych elementach wyposażenia pojazdu wymagających koniecznych napraw w zakresie objętym kwalifikacją szkody, ani też informacji o tym, że w pojeździe powódki przed szkodą były zamontowane części inne aniżeli oryginalne. Zgodnie z obowiązującą w postępowaniu cywilnym zasadą rozkładu ciężaru dowodowego wyrażoną w art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Jeśli zatem pozwany domagał się uwzględnienia przy wycenie szkody cen części innych aniżeli części nowe i oryginalne, to winien był udowodnić, że stan techniczny pojazdu uzasadniał użycie tzw. zamienników o cenach niższych niż ceny części nowych i oryginalnych. Podkreślić należy, iż pozwany jako profesjonalista dysponujący fachowym zespołem rzeczoznawców miał możliwość przeprowadzenia gruntownych oględzin pojazdu w postępowaniu likwidacyjnym i ustalenia stanu technicznego, w tym stwierdzenia ewentualnego uszkodzenia wynikających z eksploatacji, niewłaściwego utrzymania pojazdu (np. korozja) czy wreszcie ustalenia czy pojeździe zamontowane są części nieoryginalne. Jak natomiast stwierdził biegły z akt szkody nie wynika, aby w trakcie oględzin stwierdzono, że pojazd znajdował się w złym stanie technicznym, były w nim zamontowane części nieoryginalne. Niezależnie od powyższego, zdaniem Sądu, nie można na poszkodowanego przenosić ryzyka zastosowania części pochodzących od innych producentów (tzw. zamienników). Części te muszą odpowiadać jakością częściom oryginalnym, gdyż tylko w tym przypadku możliwe jest odzyskanie stanu technicznego, zdolności użytkowej i wyglądu estetycznego, jaki pojazd posiadał przed wypadkiem. Ponadto, nie bez znaczenia jest fakt, że wartość pojazdu zależy nie tylko od jego marki, wyposażenia i okresu eksploatacji, ale i sposobu utrzymania, a dokonywanie napraw przy użyciu nowych, oryginalnych części zamiennych postrzegane jest powszechnie jako lepsze dbanie o stan auta, niż jego naprawianie przy użyciu części używanych bądź nie mających autoryzacji producenta. Nadto, należy podkreślić, iż zakład ubezpieczeń, jako strona umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, nie ma żadnych podstaw do narzucania osobie trzeciej nie będącej stroną umowy – tj. poszkodowanemu – jakichkolwiek obowiązków w zakresie dotyczącym sposobu naprawy samochodu, w tym poszukiwania firmy sprzedającej części najtaniej (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003r., III CZP 32/03).

Niezależnie od powyższego, pozwany nie wykazał żadnymi dowodami, że naprawa przy uwzględnieniu części nowych i oryginalnych doprowadzi do wzrostu wartości pojazdu w stosunku do jego wartości sprzed szkody. Zgodnie bowiem z utrwaloną linią orzecznictwa zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty, w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Jeżeli ubezpieczyciel wykaże, że prowadzi to do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi (por.: uchwała Sądu Najwyższego z

dnia 12 kwietnia 2012r., III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112, Prok.i Pr.-wkl. (...), LEX nr 1129783, Biul.SN 2012/4/5, M.Prawn. 2012/24/1319-1323). W opinii biegły M. T. wskazał jednoznacznie, że użycie do naprawy części nowych i oryginalnych nie spowoduje wzrostu wartości rynkowej pojazdu w stosunku do jego wartości sprzed szkody, choćby z uwagi na zastosowane potrącenia. Dodatkowo podkreślić należy, iż wykładnia przepisów art. 361 § 2 i art. 363 § 2 k.c. prowadzi do wniosku, że ubezpieczyciel, w ramach umowy o odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, powinien ustalić odszkodowanie w kwocie, która zapewnia przywrócenie pojazdu do stanu sprzed zdarzenia wyrządzającego szkodę jako całości. Wynika to z przyjętej w polskim systemie prawnym zasady pełnej kompensacji szkody. Mając zatem na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności Sąd ustalił wysokość należnego powódce odszkodowania przy uwzględnieniu cen części nowych i oryginalnych. Uznając zatem opinię biegłego za w pełni wiarygodny i przydatny dowód w sprawie, Sąd na jej podstawie ustalił wysokość poniesionej przez powódkę szkody na kwotę 63.912,59 zł brutto.

Poza kosztami naprawy pojazdu powódka domagała się od pozwanego również zapłaty kwoty 4.084,76 zł z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego. Na poparcie swojego stanowiska powódka złożyła fakturę VAT za wynajem pojazdu zastępczego w okresie od 7 do 28 lutego 2012r. na kwotę 4.084,76 zł (k. 24). W odpowiedzi na pozew pozwany zakwestionował zarówno fakt poniesienia wydatku z tytułu najmu pojazdu zastępczego, jak również wskazany okres najmu. Nie budzi wątpliwości, że odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmuje także wydatki za najem pojazdu zastępczego (por. wyrok SN z dnia 26 listopada 2002r., V KKN 1397/00; wyrok SN z dnia 5 listopada 2004r., II CK 494/03; wyrok SN z dnia 8 września 2004 r., IV CK 672/03). W uchwale z dnia 17 listopada 2011r., III CZP 5/11, OSNC 2012/3/28, Biul. SN 2011/11/5 Sąd Najwyższy wskazał, że odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego niesłużącego do prowadzenia działalności gospodarczej obejmuje jedynie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego. W uzasadnieniu tej uchwały SN wyjaśnił, że stratą w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. są objęte także te wydatki, które służą ograniczeniu (wyłączeniu) negatywnych następstw majątkowych doznanych przez poszkodowanego w wyniku uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu. Negatywnym następstwem majątkowym jest tu utrata możliwości korzystania z rzeczy, a więc utrata uprawnienia stanowiącego atrybut prawa własności. W takiej sytuacji poszkodowanemu przysługuje roszczenie o zwrot wydatków na najem pojazdu zastępczego nieprzeznaczonego do kontynuowania działalności gospodarczej lub zawodowej, można je bowiem uznać za stratę (art. 361 § 2 k.c.). Nie wszystkie jednak wydatki pozostające w związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym mogą być refundowane, istnieje bowiem obowiązek wierzyciela zapobiegania szkodzie i zmniejszania jej rozmiarów (art. 354 § 2, 362 i 826 § 1 k.c.). Na dłużniku powinien w związku z tym ciążyć obowiązek zwrotu wydatków celowych i ekonomicznie uzasadnionych, pozwalających na wyeliminowanie negatywnych dla poszkodowanego następstw, niedających się wyeliminować w inny sposób, z zachowaniem rozsądnej proporcji między korzyścią wierzyciela a obciążeniem dłużnika. Nie jest celowe nadmierne rozszerzanie odpowiedzialności odszkodowawczej i w konsekwencji – gwarancyjnej ubezpieczyciela, co mogłoby prowadzić do odczuwalnego wzrostu składek ubezpieczeniowych. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie strona powodowa nie sprostowała ciężarowi udowodnienia swojego roszczenia, albowiem wobec zarzutów strony pozwanej, poza ww. fakturą nie przedstawiła żadnego innego dowodu na poparcie swojego roszczenia. Przede wszystkim powódka nie wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia czy wskazany okres najmu był uzasadniony i celowy. Wobec braku inicjatywy dowodowej roszczenie powódki w powyższym zakresie należało uznać za nieudowodnione.

Ponadto, powódka domagała się zasądzenia poniesionych przez nią kosztów postępowania przedprocesowego w wysokości 984 zł, w tym m.in. kosztu sporządzenia kalkulacji naprawy. Jak wskazuje się w judykaturze dokonana przed wszczęciem postępowania sądowego i poza zabezpieczeniem dowodów ekspertyza może być istotną przesłanką zasądzenia odszkodowania. W takim wypadku koszt ekspertyzy stanowi szkodę ulegającą naprawieniu (art. 361 k.c.) (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 1975r., I CR 505/75, LEX nr 7747). W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, że odszkodowanie, przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, może – stosownie do

okoliczności sprawy – obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2004r., III CZP 24/04, Legalis nr 62911). Jak natomiast wskazano w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z dnia 13 marca 2012r., III CZP 75/11, Legalis nr 432231 uzasadnione i konieczne koszty pomocy świadczonej przez osobę mającą niezbędne kwalifikacje zawodowe, poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym prowadzonym przez ubezpieczyciela, mogą w okolicznościach konkretnej sprawy stanowić szkodę majątkową podlegającą naprawieniu w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (art. 36 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). W okolicznościach niniejszej sprawy – zdaniem Sądu – przedmiotowa opinia była zbędna, albowiem pozwany od początku kwestionował związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem sprawcy a szkodą, jak również wysokość szkody, stąd jedynym sposobem rozstrzygnięcia sporu było wytoczenie powództwa i złożenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, co też powódka uczyniła w pozwie. Ponadto, sporządzona na zlecenie powódki ekspertyza była błędna, albowiem przewidywała wyższy koszt naprawy aniżeli ustalony przez biegłego i przez to nie była przydatna do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Natomiast, koszty związane z zebraniem i analizą akt nie pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą. W uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów z dnia 13 marca 2012r., III CZP 75/11, Legalis nr 432231 Sąd Najwyższy wskazał, że objęcie kosztów pełnomocnika odszkodowaniem może być uzasadnione, gdy okoliczności określonej sprawy uprawniają do stwierdzenia merytorycznej lub ekonomicznej potrzeby ustanowienia pełnomocnika. Jako zdarzenia usprawiedliwiające potrzebę skorzystania z zastępstwa w postępowaniu likwidacyjnym przytaczano nieznaną języka polskiego przez cudzoziemca, zamieszkiwanie poszkodowanego poza Polską, powodujące, że osobiste prowadzenie postępowania likwidacyjnego mogło wiązać się z wyższymi kosztami niż wydatki na pomoc specjalisty, skorzystanie z której uznawano niekiedy za realizację obowiązku zapobieżenia zwiększeniu szkody. Powoływano także argumenty dotyczące potrzeby zapewnienia poszkodowanemu pozycji porównywalnej z pozycją ubezpieczyciela i zmniejszeniu niedogodności, jaką stanowi udział w postępowaniu likwidacyjnym. Poza powyższymi przypadkami, w ocenie Sądu Najwyższego, „w normalnym związku pozostaje natomiast sięgnięcie po pomoc prawną w okolicznościach, w których stan zdrowia, kwalifikacje osobiste lub sytuacja życiowa poszkodowanego usprawiedliwiają stanowisko o niezbędności takiej pomocy w celu sprawnego, efektywnego i ekonomicznie opłacalnego przebiegu postępowania likwidacyjnego. Tego rodzaju koszty będą poniesione wprawdzie także zgodnie z wolą poszkodowanego, jednak decyzja o konieczności wydatków nie będzie swobodna, lecz wymuszona przez zdarzenie sprawcze, usunięcie skutków którego wymaga skorzystania z pomocy pełnomocnika”. Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela powyższy pogląd prawny. W niniejszej sprawie – zdaniem Sądu – powódka nie wykazała, że zaszły jakiegokolwiek szczególne okoliczności, które uzasadniałyby uwzględnienie żądania zwrotu innych kosztów postępowania przedprocesowego poniesionych przez pełnomocnika. Przede wszystkim należy zauważyć, iż powódka jako poszkodowana miała możliwość samodzielnego uzyskania od ubezpieczyciela kopii akt sprawy, bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Nieudowodnione pozostały także koszty telefonów i korespondencji. Nie wiadomo bowiem do kogo i w jakim celu pełnomocnik kierował korespondencję i jaki był koszt poszczególnych przesyłek. Natomiast strona pozwana konsekwentnie kwestionowała roszczenie powódki w tym zakresie co do zasady i wysokości.

Mając powyższe na uwadze – na podstawie art. 822 § 1 i 4 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – na rzecz powoda zasądzić kwotę 63.912,59 zł. Ponadto – na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – Sąd zasądził od powyższej kwoty odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 1 marca 2012r. do dnia zapłaty. Zważyć bowiem należało, że szkoda pozwanemu została zgłoszona w dniu 1 lutego 2012r. i roszczenie stało się wymagalne z upływem 30 – dniowego terminu o jakim mowa w art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...). Jednocześnie należy przyjąć, że pozwany jako profesjonalista dysponujący fachowym zespołem rzeczoznawców samochodowych oraz niezbędnymi

środkami technicznymi był w stanie w powyższym terminie ustalić zakres szkody i wysokość należnego powodowi odszkodowania.

W pozostałym zakresie – na mocy powołanych powyżej przepisów stosowanych a contrario – Sąd powództwo oddalił.

Koszty procesu:

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 100 k.p.c. w zw. z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Zważyć bowiem należało, iż strona powodowa wygrała niniejsze postępowanie w 87 %, zaś strona pozwana w 13 % i w takim stosunku należy się każdej ze stron zwrot kosztów od przeciwnika. Koszty strony powodowej stanowiły opłata sądowa od pozwu (3.636 zł), wykorzystana część zaliczki na koszty opinii biegłego (1.771,20 zł), opłata za czynności fachowego pełnomocnika – radcy prawnego w stawce minimalnej (3.600 zł), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł) – w łącznej wysokości 9.024,20 zł, z czego należy mu się kwota 7.851,05 zł. Z kolei koszty strony pozwanej stanowiły koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.600, przy czym należy się jej zwrot od przeciwnika kwoty 468 zł. Po wzajemnym skompensowaniu należności stronie pozwanej należała się od powoda kwota 7.383,05 zł.